

ks. prof. Janusz Królikowski

NAJŚWIĘTSZE SERCE JEZUSA - SKARB KOŚCIOŁA

Sobór Watykański II, stwierdzając, że „liturgia jest szczytem, do którego zmierza działalność Kościoła, a zarazem źródłem, z którego wypływa cała jego moc”, stwierdził równocześnie, że *człowieczeństwo* Chrystusa „w jedności osoby Słowa, było narzędziem zbawienia. Dlatego w Chrystusie dokonało się nasze doskonałe pojednanie z Bogiem i została nam dana pełnia kultu Bożego”. Sobór kontynuuje: „Z przebitego boku Chrystusa śpiącego na krzyżu wypłynął przedziwny sakrament całego Kościoła”.

Tymi stwierdzeniami zapisanymi w konstytucji o świętej liturgii sobór ukazał tajemnicę Chrystusa, czyniąc z niej ośrodek uwagi całego Kościoła. Po soborze egzegeza i teologia swoje zainteresowania skoncentrowały przede wszystkim na osobie Chrystusa, starając się odkryć i przeniknąć Jego doświadczenie historyczne, Jego świat psychologiczny, Jego samoświadomość. Nie tylko rozróżnienie dotyczące dwóch natur osoby Słowa wcielonego, ale jedyna złożona rzeczywistość Chrystusa żyjącego pasjonuje dzisiaj teologów i przyciąga uwagę wierzących.

Jeśli jednak refleksja i praktyka wielu wierzących niekiedy przesadnie dały pierwszeństwo *ludzkiemu* doświadczeniu Jezusa i społecznemu aspektowi jego wyzwającego orędzia, to Kościół w swoim autentycznym nauczaniu nigdy nie zapomniał o podwójnym wymiarze – Boskim i ludzkim – Syna Bożego, Zbawiciela człowieka. W każdym jednak razie nie ulega wątpliwości, że w tym nowym kontekście należy usytuować teologię i kult Najświętszego Serca Jezusa. Kościół znacząco ubogacił swoją znajomość tajemnicy Chrystusa i teraz byłoby na pewno zawę-

zającym postawieniem sprawy, gdybyśmy uzasadniali tę teologię i ten kult, odwołując się do prawomocności kultu adoracji w stosunku do człowieczeństwa Chrystusa. Nie wystarczy więc powiedzieć, jak w czasach synodu w Postoi deklarował papież Pius VI, że wierni nie adorują Serca Jezusa, oddzielając je od bóstwa, ale „jak jest, właśnie jako Serce osoby Słowa, z którym jest ono nierozdzielnie związane, tak jak wykrwawione ciało Chrystusa w czasie triduum śmierci było godne adoracji w grobie, nie będąc oddzielone lub odcięte od bóstwa”.

Nie można również ograniczyć się tylko do pogłębienia podstaw biblijnych i patrystycznych kultu Serca Jezusa, które zostało już dokonane przez Piusa XII w encyklice *Haurietis aquas*. Można by także dodać, że dzisiaj nie wystarczy takie ukazywanie wartości doskonalącej kultu Serca Jezusa pod względem moralnym, nie wskazując równocześnie na centralny charakter, który słowa Jezusa: „Uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokornego serca” (Mt 11,29) mają w całej historii zbawienia, której On – jako Miłosierdzie Ojca – jest wcieleniem i uosobieniem.

Prawda i życie Boże

Prawda i życie Boże zostają nam dane w Chrystusie, a zatem to samo trzeba powiedzieć o prawdzie i pełni życia człowieka. Sam Chrystus jest osobowym i żywym spotkaniem między Bogiem i ludzkością. II Sobór Watykański w konstytucji *Gaudium et spes* przenikliwie wyjaśnia: „Tajemnica człowieka wyjaśnia się naprawdę dopiero w tajemnicy Słowa Wcielonego. Albowiem Adam, pierwszy człowiek, był figurą przyszłego, mianowicie Chrystusa Pana. Chrystus, nowy Adam, już w samym objawieniu tajemnicy Ojca i Jego Miłości objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi i okazuje mu najwyższe jego powołanie. [...] Ten, który jest «obrazem Boga niewidzialnego», jest człowiekiem doskonałym, który przywrócił synom Adama podobieństwo Boże, zniekształcone od czasu pierwszego grzechu. Skoro w nim przybrana natura nie uległa zniszczeniu, tym samym została ona wyniesiona również w nas

do wysokiej godności. Albowiem On, Syn Boży, przez wcielenie swoje zjednoczył się jakoś z każdym człowiekiem. Ludzkimi rękami pracował, ludzkim myślał umysłem, ludzką działał wolą, ludzkim sercem kochał, urodzony z Maryi Dziewicy, stał się prawdziwie jednym z nas, we wszystkim do nas podobny oprócz grzechu” (nr 22). On, w swoim umęczonym i ukrzyżowanym ciele, oddaje pełną sprawiedliwość Ojcu i w swoim przebitym Sercu dokonuje najpełniejszego objawienia miłosierdzia Ojca, wylewając Ducha, który ożywia, w zamian za zadaną Mu śmierć.

Na tym podwójnym działaniu, zbiegającym się w Chrystusie i Jego Sercu – żywym centrum wypełnienia się tajemnicy zbawienia, oparł swoje nauczanie papież Jan Paweł II zawarte w encyklikach *Redemptor hominis* i *Dives in misericordia*. We wprowadzeniu do encykliki o miłosierdziu Bożym odwołał się do przytoczonego wyżej tekstu soborowego, a potem, starając się pokazać wielorakie przejawy miłosierdzia Bożego, potwierdzanego wyraźnie przez Pismo Święte i odkrywanego przez zmysł wiary wierzących, papież wprost stwierdził centralne miejsce Serca Chrystusa w tajemnicy zbawienia: „W sposób szczególny zdaje się Kościół wyznawać miłosierdzie Boga i oddawać mu cześć, zwracając się do Chrystusowego Serca”. Papież tak uzasadnia to wspańskie stwierdzenie: „Właśnie bowiem zbliżenie do Chrystusa w tajemnicy Jego Serca pozwala nam zatrzymać się w tym niejako centralnym, a zarazem po ludzku najłatwiej dostępnym, punkcie objawienia miłosiernej miłości Ojca, które stanowiło centralną treść mesjańskiego posłannictwa Syna Człowieczego” (nr 13).

Jeszcze bardziej rozumie się centralne miejsce Serca Jezusa opisane w tym tekście, gdy zestawia się je z innymi wypowiedziami papieża Jana Pawła II. Mówił więc: „Serce Odkupiciela ożywia cały Kościół i przyciąga ludzi, którzy otwarli swoje serca na niezgłębione bogactwo tego jedyne Serca”. A w innym miejscu: „Za pośrednictwem poznania dokonanego sercem, każdym ludzkim sercem, zostało otwarte, na końcu ziemskiego życia, Boskie Serce Potępionego i Ukrzyżowanego na Kalwarii. [...] Serce Boga-Człó-

wieka nie osądza ludzkich serc. Serce przyzywa. Serce zaprasza. W tym celu zostało otwarte włócznią żołnierza”.

Serce otwarte na krzyżu, Serce przebite, przywołuje także inny aspekt centralnego znaczenia Jezusa Chrystusa i prowadzi do Ukrzyżowanego. Pokazuje ono wyraźnie pełnię sprawiedliwości i miłości Bożej. W Nim, „uczynionym dla nas grzechem” (por. 2 Kor 5,21), wyraża się – owszem – sprawiedliwość Boża, ale taka sprawiedliwość, która „ugruntowana jest w miłości, wyrasta z niej niejako i ku niej zmierza” (nr 7). W Chrystusie ukrzyżowanym człowiek zyskuje dostęp do pełni życia: „Chrystus paschalny: definitywne wcielenie miłosierdzia. Jego żywy znak: historiozbawczy i eschatologiczny zarazem”. Uzasadnienie jest jednoznaczne – w przebitym Sercu Jezusa wszystkie pokolenia chrześcijańskie uczyły się i nadal uczą się doczytywać Serce Boga-Człowieka ukrzyżowanego, który był i jest Synem Bożym.

Skoro tak wygląda sprawa, nie mają uzasadnienia te pojawiające się niejednokrotnie opinie, według których kult Serca Jezusa jest kultem należącym do minionej epoki, a więc stracił aktualność, że jest kultem pietystycznym i indywidualistycznym, który można jakoś tolerować ze względu na maluczkich, ale nie ma on głębszego uzasadnienia teologicznego. Wielcy mistycy wyraźnie dostrzegali to, co w naszych czasach wyraziła formalnie myśl Kościoła, pogłębiając swoją świadomość w odniesieniu do tajemnicy Chrystusa. Wielu wierzących intuicyjnie, ale głęboko słusznie czuje się mocno związanych z kultem Najświętszego Serca Jezusa, czerpiąc z niego – dzięki Duchowi Świętemu – żywy udział w niezgłębionych tajemnicach Bożych. Być może trzeba by pozbyć się pewnych przejawów pychy intelektualnej, która zgubnie przeszkadza w uchwyceniu życia miłości pod niezbyt spektakularnymi zjawiskami. Trzeba więc aktualizować – być może odwołując się do nowych środków – miłość Jezusa Chrystusa i Trójcy Świętej, ukazującą się w Sercu Zbawiciela.

Kwestia praktyczna

W postawionym problemie kultu Serca Jezusa spletają się ze sobą dwie kwestie: teoretyczna i praktyczna. Odpowiedzi na pierwszą dostarcza teologia, która z dużym powodzeniem opracowała podstawy, założenia i cele kultu Serca Jezusa oraz ukazała jego ścisły związek z przeżywaniem tajemnicy zbawienia. Na dalszą uwagę zasługiwałaby kwestia związku między kultem Serca Jezusa i miłosierdzia Bożego, które to dwa rodzaje kultu niejednokrotnie są sobie przeciwstawiane. Już przytoczone wyżej wypowiedzi papieża Jana Pawła II z encykliki *Dives in misericordia* pokazują, że takie ujęcie nie ma najmniejszego uzasadnienia. Kult Serca Jezusa, również idąc po linii doktrynalnej wyznaczonej przez papieża Jana Pawła II, powinien ponadto zostać ściślej związany z kwestią „cywilizacji miłości”, by w ten sposób mocniej wydobyć jego wymiar społeczny.

Z punktu widzenia praktycznego, związanego z duszpasterstwem, trzeba zwrócić uwagę, by wyraźniej prowadzić wiernych do kontemplacji skoncentrowanej na Sercu Chrystusa. Chodzi o to, by ten kult nie był postrzegany jako praktyka „dewocyjna” lub miłość skierowana do jakiejś „części” Chrystusa, ale odnoszący się do centralnego Symbolu, na którym można i trzeba skoncentrować głębokie spojrzenie kontemplacyjne, które – niezastąpioną drogą prostoty i zaufania – prowadzi do samego Serca Trójjedynego Boga. Z tej kontemplacji Chrystusa w tajemnicy Jego Serca rodzi się miłość silnie osobowa, wewnętrzna i integralna oraz głębokie pragnienie naśladowania Go w codziennym życiu. Jest to naśladowanie, które przedłuża w wierzących i za ich pośrednictwem Jego życie w świecie, stając się świadectwem miłości i miłosierdzia. Trzeba więc, kontemplując Serce Jezusa, dążyć do coraz bardziej bezpośredniego odkrycia, że zostaliśmy zanurzeni w Jego Misterium Paschalnym, które jest najbardziej właściwym „miejscem”, w którym dokonuje się „przedziwna wymiana” między Sercem Boga i sercem człowieka.